

Dr hab. Agnieszka Żyta, prof. UWM  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
Wydział Nauk Społecznych  
Katedra Pedagogiki Specjalnej i Resocjalizacji

Olsztyn, 20.06.2023r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Eweliny Wysockiej pt. *Teatr przestrzeni uczenia się uczestnictwa w życiu społecznym rodzin z osobą niepełnosprawną intelektualnie*, przygotowanej pod kierunkiem naukowym dr. hab. Piotra Krakowiaka, prof. UMK oraz promotora pomocniczego dr Anny Kławsiuć-Zduńczyk**

Przedłożona do recenzji praca ma charakter obszernego, liczącego 497 stron opracowania o charakterze empirycznym. Składa się z dziewięciu rozdziałów (w tym pięciu o charakterze teoretycznego wprowadzenia do badań własnych), poprzedzonych wstępem i kończących się zakończeniem, do których dołączona jest licząca 579 pozycji bibliografia, wykaz tabel oraz aneks.

Jak pisze sama Autorka jej praca jest efektem konsekwentnie rozwijanych zainteresowań i doświadczeń, mających swoje odzwierciedlenie zarówno w kolejnych pracach wieńczących etapy edukacji wyższej, jak i praktyce oraz zainteresowaniach praktycznych. W swej pracy prezentuje „spojrzenie na przestrzeń teatralną jako miejsce, w którym zachodzi proces uczenia się życia społecznego w relacji z innymi osobami, opartego na uczeniu się poprzez doświadczenia, spotkanie i wspólne dążenie do wyznaczonego celu, jakim jest wystawienie sztuki teatralnej” (s.5-6). Niewątpliwie jest to perspektywa ważna i interesująca, wpisująca się we współczesne trendy podejścia do potrzeb i możliwości osób z niepełnosprawnościami, doceniająca dużą wagę podmiotowości, sprawczości i potencjału kreatywnego osób z niepełnosprawnością intelektualną oraz potrzeby wspólnotowego podejścia do tworzenia rzeczywistego inkluzyjnego uczestnictwa w życiu społecznym.

Oceniając rozprawę doktorską, na początku odwołam się do struktury treści oraz teoretycznych podstaw badań, następnie skupię się na założeniach metodologicznych i prezentacji wyników badań własnych Doktorantki, aby przejść do przedstawienia konkluzji końcowej.

## **Struktura pracy oraz teoretyczne podstawy badań**

Na część teoretyczną pracy – bardzo obszerną (s.10-229) – składa się pięć rozdziałów. Biorąc pod uwagę tytuł pracy i postawiony cel dyskusyjny oraz nieco zaskakujące może być umieszczenie w pracy obszernego rozdziału I. poświęconego filozoficznym podstawom personalizmu na tle aktywności człowieka we wspólnocie. Jednak Autorka (s. 11) uzasadnia obecność tych rozważań podkreślając, że „jest to filozoficzne wprowadzenie do rozumienia człowieka jako osoby, wobec podejmowanych przez nią czynów, aktów i relacji. Jest to ważna część (...) pracy doktorskiej, ponieważ, aby zrozumieć wykazywaną przez człowieka działalność, aktywność w relacji ze wspólnotą, należy najpierw odszukać korzeni, podstaw, które wskażą, w jaki sposób należy rozumieć samego człowieka, jako osobę.” Niewątpliwie szczegółowa analiza filozoficznych podstaw personalizmu świadczyć może o erudycji, dogłębnych i refleksyjnych poszukiwaniach Autorki, chcącej pogłębić podejmowaną tematykę. Myślę, że część refleksji poświęconych personalistycznemu ujęciu np. sytuacji trudnych związanych z niepełnosprawnością dziecka w życiu rodziny, można byłoby umieścić w rozdziale poświęconym rodzinie (rozdział III), natomiast rozważania poświęcone grupie i wspólnocie mogłyby znaleźć się częściowo w rozdziale III oraz V dotyczącym teatru jako przestrzeni włączenia społecznego. Nie dość jasne wydaje się także wytłumaczenie różnic między podrozdziałem 1.2. (Człowiek jako podmiot działania we wspólnocie) i rozdziału 1.3. (Człowiek jako podmiot we wspólnocie). Niestety, nagromadzenie dużej ilości tekstu i przypisów, bez jednoznacznego określenia czym różni się „podmiot działania we wspólnocie” od „podmiotu we wspólnocie” nie pomaga w odbiorze myśli przyświecającej Doktorantce. Dodatkowo utrudniają recepcję tekstu liczne usterki stylistyczne, interpunkcyjne i gramatyczne (m.in. s. 12, 15, 26, 28, 29, 30, 32, 35, 36, 39, 48, 50, 52, 55, 58, 60 itd.). Wielość przypisów, duża liczba poruszanych wątków sprawiają wrażenie małego panowania nad tak ogromnym materiałem, niepotrzebnego rozszerzania czy poruszania niektórych z nich, ale też zdawkowego opisywania tych, które dla podejmowanej tematyki mogłyby być ważne (m.in. teatr osób z niepełnosprawnościami).

Rozdział II dotyczy socjologiczno-pedagogicznych podstaw społecznego uczenia się i omawia wybrane teorie uczenia się osób dorosłych, z uwzględnieniem uczenia się „poprzez teatr” (s.96) oraz krytycznej analizy społecznego uczenia się osób z niepełnosprawnością. Co prawda Autorka pisze, że jest on „komponentem rozdziału pierwszego” (s.46), ale chyba chodzi jej raczej o kontynuację tegoż rozdziału. Doktorantka przytaczając kolejne wybrane teorie uczenia się (Alberta Bandury, Petera Jarvisa, Jack’a Mezirowa) oprócz ich opisu umiejętnie

nawiązuje do działań związanych ze sztuką teatralną osób z niepełnosprawnością intelektualną (np. s. 60-61).

W trakcie lektury pracy nasuwa się refleksja o chęci opisanie przez Autorkę wielu zagadnień i uczynienia pracy interdyscyplinarną, łączącą wątki filozoficzne, pedagogiczne, wiedzy o teatrze (teatrologii) na tle elementów studiów nad niepełnosprawnością. Bardzo obfity materiał, sięganie do wielu pozycji może być zaletą, świadczącą o erudycji i dogłębnym zbadaniu ważnych zagadnień. Niewątpliwie jest też dużym wyzwaniem. Wybranie treści ważnych w sposób syntetyczny, ale i wyczerpujący, a jednocześnie unikanie zbyt szczegółowego opisywania kolejnych zagadnień, nie zawsze związanych z tematem badań, to zadanie wymagające, z którym niewątpliwie trudno zmagać się młodemu badaczowi. Autorce zdarza się odbiegać od głównego tematu rozdziału czy podrozdziału i rozwijać dodatkowe dygresje (często przybierające całkiem pokaźne rozmiary). Czy – na przykład – szczegółowe opisywanie poszczególnych Międzynarodowych Konferencji Oświaty Osób Dorosłych (podrozdział 2.5, s. 89-90) jest ważne z punktu widzenia podejmowanego tematu? Czy omówienie badań Anny Gutowskiej (2013) dotyczących uczenia się w sytuacji przyjaźni, a nie mających nic wspólnego z przestrzenią teatralną opisywaną w podrozdziale **2.6. Przegląd badań nad społecznym uczeniem się przez teatr** (s.98-99) ma swoje uzasadnienie merytoryczne? Czy opisywanie np. czasów, w jakich żył Platon (s.110-111) – w rozdziale **3.2. Przemiany w definiowaniu rodziny w ujęciu socjologicznym i pedagogicznym** – jest zabiegiem uzasadnionym w odniesieniu do tematu tego podrozdziału? Te i podobne wybory Autorki mogą wydawać się dyskusyjne.

Czasami odnosi się wrażenie trudności z panowaniem przez Doktorantkę nad językiem. W pracy jest sporo usterek językowych, stylistycznych, interpunkcyjnych, ortograficznych, co utrudnia odbiór całości. Zdania typu: „W swojej koncepcji Mezirow wskazuje, iż postępowaniu każdego człowieka wyróżnić można pewne nawyki, które doprowadzają do wywodzą się od predyspozycji każdego organizmu, jego psychologicznych uwarunkowań i narzuconych przez społeczeństwo matryc.” (s. 83) czy „Analizę dotyczącą tego, czy można i w jaki sposób należy podarować siebie samego, należy chciałabym rozpocząć od wskazania potrzeby analizy siebie jako osoby. Zdaniem ekspertów istotne jest epistemologiczne pojmowanie siebie jako osoby, bez większego znaczenia na jej statusu materialny.” (s.109), negatywnie wpływają na zrozumienie myśli Doktorantki. Tego typu zdań/sformułowań w pracy jest kilkadziesiąt.

Udaną próbę krytycznej analizy społecznego uczenia się osób z niepełnosprawnością intelektualną Doktorantka prezentuje w podrozdziale 2.7. Jest to część interesująca, wysoko przez mnie oceniana.

Rozdział trzeci został zatytułowany *Rodzina osoby z niepełnosprawnością intelektualną*, natomiast rozdział czwarty – *Rodzina z niepełnosprawnością a inne grupy społeczne*. Można byłoby pomyśleć nad bardziej skondensowanym podejściem i stworzeniem jednego rozdziału łączącego oba wątki (np. Rodzina z osobą z niepełnosprawnością intelektualną w środowisku społecznym). W obecnej formie część treści – mimo niewielkiego związku z tematem badań – jest potraktowana bardzo drobiazgowo, brakuje podejścia syntetyzującego. Myślę, że zebranie przykładowych definicji rodziny w formie tabelarycznej byłoby z korzyścią dla całości części teoretycznej poświęconej temu zagadnieniu.

Na s.118 Autorka pisze o rodzinie pierwotnej („Można zatem wyróżnić rodzinę pierwotną i opartą na relacjach i więziach naturalnych, pokrewieństwie rodziców z dziećmi (...).”). Mam tutaj pytanie: czy Doktorantka pisze o rodzinie jako grupie pierwotnej czy raczej o rodzinie pochodzenia? W j. polskim angielskie określenie „family of origin” tłumaczymy właśnie jako rodzinę pochodzenia (por. Fajkowska-Stanik, 1999).

Za niewiele wnoszące do potrzebnego wprowadzenia teoretycznego (w podrozdziale 3.3. Osoba z niepełnosprawnością intelektualną jako członek rodziny) uznaję m.in. szczegółowe opisy historycznego podejścia do osób z niepełnosprawnością intelektualną (s. 123-128), w sytuacji, gdy mogłyby zostać – jeśli Autorka chce ukazać perspektywę czasową – ujęte w formie bardziej skondensowanej. Przydatna byłaby forma tabeli lub wykresu własnego autorstwa w oparciu o analizowaną literaturę przedmiotu. Tym bardziej, że jak sama Autorka zauważa - aż do XIX wieku kategoria niepełnosprawności intelektualnej (wówczas upośledzenia umysłowego) - nie była wyodrębniona. Cała treść tego podrozdziału nie bardzo koresponduje z jego tytułem. Powinien on raczej brzmieć: Osoba z niepełnosprawnościami – ujęcie historyczne. Droga ku definicji. Także w części dotyczącej definicji niepełnosprawności intelektualnej należałoby zaznaczyć, że zmiany w podejściu do niej nie miały - jak pisze Autorka – tylko charakteru "zmian lingwistycznych" (s. 130, s.131). Oprócz nazewnictwa (czyli strony językowej) zmianie ulegały kryteria, które były uwzględniane jako istotne dla zdiagnozowania danego stanu, podejście do klasyfikacji i jej funkcji, a także model niepełnosprawności, jaki w danym okresie dominował. Na s.130 Autorka pisze o definicji autorstwa Kretchmera (?) (z 1915 roku) – myślę, że chodzi jej o definicję Emila Kraepelina

(por. Kazanowski 2012, Chrzanowska 2015). W innym zdaniu p. Ewelina Wysocka pisze: „W 1999 roku zaproponowano nową terminologię, która narzucała nie tylko nowe nazewnictwo, ale także i podział punktów ilorazu inteligencji uzyskanego przez osoby w wystandaryzowanych testach badających iloraz inteligencji” (s.131). Nie bardzo wiemy kto tak zaproponował? Jeśli chodzi o zmiany definicyjne (autorstwa R. Luckasson i współpracowników) to miały one miejsce w 1992 roku, a następnie w 2002 r. pod egidą American Association on Mental Retardation (od 2007 r. – American Association on Intellectual and Developmental Disabilities) (por. Kostrzewski 1997, Luckasson i in. 2002, <https://www.aaidd.org/intellectual-disability/historical-context>, dostęp:20.05.2023). Kolejna nieścisłość dotyczy przywoływanych (s. 133) wymiarów odchyień od normy proponowanych przez Czesława Kosakowskiego (2003). Pisał on o wymiarze organicznym, psychicznym i społecznym (a nie jak to pisze Autorka – somatycznym). Ponadto opisując najnowsze definicje Doktorantka omija tę z 2021 roku, autorstwa Roberta Schalocka i współpracowników (Schalock, Luckasson, & Tassé, AAIDD, 2021), która podkreśla, że jest to niepełnosprawność charakteryzująca się znacznymi ograniczeniami zarówno w funkcjonowaniu intelektualnym, jak i w zachowaniach adaptacyjnych, które obejmują wiele codziennych umiejętności społecznych i praktycznych. Niepełnosprawność ta powstaje przed ukończeniem 22 roku życia. Funkcjonowanie intelektualne - zwane również inteligencją - odnosi się do ogólnych zdolności umysłowych, takich jak uczenie się, rozumowanie, rozwiązywanie problemów itp. Podkreśla się w niej, że specjaliści powinni również brać pod uwagę różnorodność językową i różnice kulturowe w sposobie komunikowania się, poruszania i zachowania. Wreszcie, ocena musi zakładać, że ograniczenia jednostki często współistnieją z jej mocnymi stronami, a poziom funkcjonowania życiowego danej osoby poprawi się, jeśli zapewni się jej odpowiednie, zindywidualizowane wsparcie przez dłuższy czas.

Niewątpliwie wartościowym zabiegiem są podsumowania w większości rozdziałów teoretycznych (mające stanowić swoistą syntezę podejmowanych w nich wątków). Tutaj niestety też bywa, że Autorka ma problem z wybraniem tych najważniejszych związanych z danym tematem. Pisząc o rodzinie osoby z niepełnosprawnością intelektualną porusza wątki z pewnością ważne i interesujące, ale jednak nie mające wiele wspólnego z poruszonym zagadnieniem np. dotyczące wychowywania dzieci przez pary jednopłciowe (s.152-153). Przywoływana tylko jedna pozycja (Śmiecińska, Wycisk 2012) nie dotyczy rodzin wychowujących dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. Pisząc z kolei o rodzicielstwie osób z niepełnosprawnością intelektualną nie przywołuje pozycji ważnych m.in. Ćwirynkało

2014, 2021, Wołowicz 2021. Szkoda, że zabrakło w pracy odwołania do bardzo ważnego dla środowiska osób z niepełnosprawnościami dokumentu Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych (2006), gdzie Art. 23 dotyczy Poszanowania domu i rodziny. Cieszy mnie natomiast – kilkakrotnie podkreślana przez Doktorantkę deklaracja – że „Bez względu na indywidualne poglądy, badacz powinien zachować obiektywizm.” (s. 154).

Rozdział piąty, poświęcony został teatrowi jako przestrzeni łączenia społecznego rodzin osób z niepełnosprawnością intelektualną. Autorka przywołuje poglądy i dokonania Jewreinowa i Grotowskiego, przybliża poglądy Tischnera opisane w *Filozofii Teatru*. Dziwi minimalne nawiązywanie do pozycji opisujących działania teatralne osób z niepełnosprawnościami. W podsumowaniu nawiązuje do pozycji autorstwa Lecha Śliwonika z 1999 r. piszącego o teatroterapii (zabrakło jednak przypisu i podania strony z cytatem) i jednych badań autorstwa Justyny Juszczak (2017). Szkoda, że w rozdziale zabrakło analizy pozycji współczesnych, ważnych w kontekście niepełnosprawności w teatrze m.in. Godlewska-Byliniak, Lipko-Konieczna (2017), Rzeźnicka-Krupa (2016), Wojnarowska, Rzeźnicka-Krupa (2017), czy Kietlińska (2019). Brak wzmianek o odnoszących sukcesy teatrach/grupach teatralnych osób z niepełnosprawnością intelektualną (m.in. Teatr 21 z Warszawy, Teatroterapia z Lublina, Przebudzeni z Ostródy, Teatr Razem z Gdańska, Teatr Społeczny Biuro Rzeczy Osobistych z Gdyni itd.). Moje zaskoczenie wzbudziło zdanie Autorki: „O funkcjach teatroterapii w stosunku do osób niepełnosprawnych szczegółowo napisałam w moim artykule *Teatr, media i ekranizacje filmowe jako sposoby włączenia osób niepełnosprawnych intelektualnie do przestrzeni społecznej*” (s. 224). Przytaczany artykuł jest autorstwa Eweliny Romianowskiej (2017) i znajduje się w przypisie, a nie jest – jak wskazuje na to określenie „w moim artykule” - dokonaniem Doktorantki. Jest to niestety kolejny dowód na małą staranność w opisywaniu założeń teoretycznych pracy. Jeśli jest to cytat powinien być stosownie oznaczony.

Moje wątpliwości budzi zamienne stosowanie przez Autorkę określenia „osoby z niepełnosprawnością intelektualną” i „osoby niepełnosprawne intelektualnie” (widoczne jest to m.in. w tytule pracy). Oba terminy obecne są w literaturze przedmiotu, ale od kilkunastu lat promuje się używanie wyrażenia przyimkowego, które ma za zadanie destygmatyzację oraz pokazanie, że niepełnosprawność jest tylko jedną z cech osoby, a nie jej „kluczową determinantą” (por. Dariusz Galasiński, 2013). Wskazane byłoby umieszczenie informacji wyjaśniającej zamienne stosowanie tych terminów w stosownym przypisie. Kolejnym „zaskoczeniem” terminologicznym jest sformułowanie ze str. 48 – „osoby z

niepełnosprawnościami edukacyjnymi”. Być może chodziło Autorce o specjalne potrzeby edukacyjne, niestety brak jest wyjaśnienia, ewentualnie stosownych przypisów.

### **Metodologia badań**

Rozdział szósty opisuje metodologię badań własnych. Autorka wybrała strategię badań jakościowych dla ukazania subiektywnych odczuć/doświadczeń/opinii rodziców (przede wszystkim matek oraz jednego ojca) oraz instruktorów teatralnych, wykorzystując metodę etnograficzną.

Mam uwagi co do sformułowanego przedmiotu i celu badań. Pani Ewelina Wysocka pisze: „Przedmiotem prowadzonych przeze mnie badań jest przestrzeń teatru, w której dokonuje się zjawisko społecznego uczenia się rodzin z osobą z niepełnosprawnością intelektualną. Celem moich badań jest poznanie potencjału teatru jako przestrzeni uczenia się uczestnictwa w życiu społecznym członków rodzin osób niepełnosprawnych intelektualnie.” (s. 238). W moim odczuciu – po lekturze pracy – przedmiotem badań nie jest przestrzeń teatru a społeczne uczenie się rodzin z niepełnosprawnością intelektualną w trakcie aktywności teatralnych. Natomiast celem jest poznanie doświadczeń/opinii badanych rodziców i terapeutów na temat teatru jako przestrzeni uczenia się uczestnictwa w życiu społecznym rodzin osób z niepełnosprawnością intelektualną. Doktorantka na ogół poprawnie w formie pytań otwartych formułuje problem główny oraz siedem problemów szczegółowych. Wyczerpująco opisuje zarówno strategię badań jakościowych, ogólne założenia badań, jak i wykorzystaną w swoim projekcie metodę etnograficzną wraz z techniką wywiadu. Wybór metody jest właściwie uzasadniony. Wynika on zarówno z przedmiotu i celu badań, jak i wcześniejszych doświadczeń badawczych Doktorantki. Szkoda, że – skoro jak sama pisze – ma wieloletnie kontakty z grupami teatralnymi, w minimalnym zakresie wykorzystuje obserwację uczestniczącą. Autorka dobrze orientuje się w literaturze metodologicznej, stara się założenia metodologiczne przenosić na grunt własnego projektu badawczego, uzasadniając swoje wybory i kolejne działania. W rozdziale znajduje się prawidłowo opracowana matryca wywiadu z przydzielonymi siedmioma kategoriami analitycznymi. Niektóre z wyodrębnionych kategorii nakładają się na siebie – mogłyby zostać połączone np. proces uczenia się uczestnictwa społecznego oraz sposoby uczenia się uczestnictwa społecznego poprzez teatr (sposoby niewątpliwie składają się na sam proces). Wśród badanych osób są przede wszystkim matki dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną (w przypadku dwu osób brak danych dotyczących wieku) oraz jeden ojciec, dwie terapeutki (z których jedna jest także matką nastolatki

z niepełnosprawnością ruchową) oraz jedna instruktorka teatralna. Nie wytłumaczona została różnica między terapeutkami, a instruktorką teatralną (jedna z nich jest założycielką „teatrów osób z niepełnosprawnością intelektualną”, s. 251, druga i trzecia to pedagożki, ale także prowadzące teatr/grupy teatralne). Brak jest informacji czy Doktorantka przed rozpoczęciem projektu zwróciła się do Komisji ds. Etyki Badań Naukowych UMK. Brak danych na temat województwa, miejscowości, w których przeprowadzone zostały badania, w jakich teatrach/grupach teatralnych grają dorosłe dzieci badanych matek i ojca. P. Ewelina Wysocka co prawda pisze m.in. w rozdziale 9: „udałam się do wielu teatrów w Polsce, by odnaleźć te z grup teatralnych, które angażują osoby z niepełnosprawnością intelektualną wraz z ich rodzinami do ich działalności”, niestety nie podaje żadnych bardziej konkretnych informacji. Uważam, że podanie tych danych nie byłoby naruszeniem potrzeby anonimowości badanych osób, a jednocześnie mógłby być istotny przy dokonywaniu analiz. Brak także informacji jak długo trwały poszczególne wywiady, gdzie były przeprowadzane, w jaki sposób Doktorantka trafiała do osób badanych. Niewątpliwie zaletą pracy jest wyczerpujące opisanie znaczenia etyki w badaniach społecznych oraz refleksje na temat ograniczeń badań własnych – ich świadomość jest bardzo istotna dla każdego Badacza. Wartościowe jest także szczegółowe opisanie procesu analizy danych, jakie Autorka stosowała w swojej pracy.

### **Prezentacja i interpretacja wyników badań**

Rozdział siódmy poświęcony został analizie badań własnych. Są to przede wszystkim tabele (czternaście), w których ukazane zostały dane Verbatim wraz z ich analizą, przyporządkowane do kolejno wyodrębnionych kategorii analitycznych. Do kategorii analitycznych przyporządkowane są pytania wywiadu. W mojej opinii Autorka mogłaby pokusić się o większą operalizację zadawanych pytań – dość często ich forma to raczej szczegółowe problemy badawcze, a nie pytania dostosowane do wiedzy i doświadczeń badanych osób, które pozwolą badaczowi wysunąć stosowne wnioski. Niektóre pytania zastosowane przez Autorkę zaskakują (np. „Czy zna Pani/Pan jakieś metody, techniki, które wspomagają proces uczenia się uczestnictwa i które Pani/Pan wykorzystywane w teatrze, jeśli tak proszę wymienić?”)(s.246). Po pierwsze - jest to pytanie zamknięte/ ankietowe, po drugie – pytanie skierowane jest do rodziców, laików, którzy nie muszą znać żadnych metod, technik. To badacz z wypowiedzi rodziców może wysunąć wniosek o znajomości metod i technik (choćby intuicyjnej) oraz spróbować przyporządkować je do jakichś grup. Pytanie mogłoby być sformułowane bardziej ogólnie np. W jaki sposób Pana córka/syn uczy się w trakcie zajęć teatralnych uczestniczenia w życiu?



W tabelach są osobno przedstawione wypowiedzi rodziców, osobno trójki terapeutów. Niektóre z analiz brzmią dość banalnie np. wypowiedź matki: „Raz w tygodniu. Dziewczynki jeżdżą w piątki” (M6), analiza Autorki: „Spotkania grupy teatralnej odbywają się raz w tygodniu, co piątek.” (s. 266). Z jednej strony rozumiem i doceniam chęć Autorki do rzetelnego ukazania całego procesu analizy, z drugiej - oczekiwałabym bardziej rozbudowanej części analizy, którą przedstawia p. Wysocka pod tabelami (przywołując tutaj także niektóre z wypowiedzi wcześniej obecne w tabeli), a przeniesienie „materiału surowego” wraz z roboczą analizą do aneksów. Zastosowany przez Doktorantkę sposób zajmuje dużo miejsca, jest niewątpliwie bardzo skrupulatny, ale część analiz ma charakter powtórzenia tego, co już zostało powiedziane przez osobę badaną. Czasami natomiast „umyka” Autorce to, co można znaleźć między wierszami np. dość nisko zaangażowanie rodziców w powstawanie przedstawienia związane być może z postępowaniem osób kierujących teatrem/grupą teatralną, ale także wynikające z przekonania, że uczestnictwo w „robieniu teatru” ma być aktywnością ich dzieci, podczas gdy rodzice chcą odpocząć i chcą czuć, że ich dorosłe dzieci robią coś co lubią i co je rozwija. Niekiedy z kolei widoczna bywa nadinterpretacja wypowiedzi rodziców, co czasami sprawia wrażenie usilnej chęci Autorki do udowodnienia postawionej przez nią tezy.

Rozdział 8 to „Interpretacja wyników badań”. Autorka pisze, że przeprowadziła wywiady pogłębione, nieustrukturyzowane i niestandardyzowane. Nie do końca zgadzam się z nieustrukturyzowaniem tego wywiadu w sytuacji, gdy do poszczególnych kategorii analitycznych są przyporządkowane konkretne pytania – jak zrozumiałam z opisu i zamieszczonych danych w tabeli w rozdziale 7 – zadawane kolejnym badanym osobom, a nie dyspozycje do wywiadu. Być może należałoby to doprecyzować. Mam też wątpliwości – wynikające z zaznajomienia się z przytoczonymi wypowiedziami niektórych badanych rodziców (rozdział 7) – co do opinii Doktorantki, że „należy wspomnieć, iż osoby, które udzieliły mi wywiadów były bardzo zaangażowane w proces przygotowania sztuki teatralnej” (s. 411). Część osób jasno komunikowała, że nie wie dużo na temat tego jak przebiega praca w teatrze, że ich uczestnictwo czasami ogranicza się do przywożenia dorosłych dzieci na próby czy na przedstawienia, że chcą przede wszystkim odpocząć i mieć świadomość, że ich córka czy syn robi to co lubi, w bezpiecznym i przyjaznym otoczeniu. Nie wszyscy też udzielali obszernych wywiadów – część wypowiedzi miało charakter odpowiedzi ankietowych (np. „Nikt” (M4), „Nie zauważyła, albo nie chce widzieć” (M4), „W wystawianych przedstawieniach” (M4), „Tylko wsparcie aktora” (M4), „Nie, nie zauważyłam” (M5), s.327).

W tym rozdziale Autorka odnosi część uzyskanych wyników do ustaleń teoretycznych opisanych w pierwszych rozdziałach swojej dysertacji, poświęconych m.in. realizowanym funkcjom rodzicielskim czy społecznego uczenia się rodzin zgodnego z teoriami Alfreda Bandury, Petera Jarvisa i Jack'a Mezirowa. Jest to rozdział interesujący, przedstawiający podsumowanie analiz badawczych, umiejętnie łączący wnioski, jakie wyciąga Doktorantka z jej analizami teoretycznych podstaw badań. Ten rozdział oceniam wysoko. Umiejętność prowadzenia dyskusji jest ważnym elementem analizy badań własnych, świadczy o refleksyjnym i dojrzałym podejściu do realizowanego projektu.

Rozdział 9 stanowi rekomendacje dla praktyki pedagogicznej i jest omówieniem postawionego przez p. Ewelinę Wysocką celu praktycznego. Autorka przywołując doświadczenia brytyjskie i amerykańskie omawia pewne propozycje mające na celu wspieranie inkluzji oraz wykorzystania aktywności teatralnej do wspomagania osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin. Dobrze byłoby wspomnieć także o dokonaniach polskich na tym polu m.in. projekcie Centrum Sztuki Włączającej i Teatrze 21 z Warszawy (<https://teatr21.pl/idea/>, dostęp: 07.06.2023).

## **Konkluzja**

Podsumowując analizę przedstawionej do oceny rozprawy doktorskiej mgr Eweliny Wysockiej pt. *Teatr przestrzeni uczenia się uczestnictwa w życiu społecznym rodzin z osobą niepełnosprawną intelektualnie*, stwierdzam, że Autorka wykazała się wystarczającą wiedzą teoretyczną i umiejętnościami samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Stanowią one bazę do dalszego doskonalenie warsztatu badawczego. Praca – chociaż niewolna od wskazanych uchybień i niedociągnięć – ma także szereg walorów: podejmuje interesujący i rzadko eksplorowany temat, opiera się na bogatej, interdyscyplinarnej literaturze przedmiotu, osadzona została w adekwatnej do przedmiotu badań strategii badawczej, skrupulatnie opisuje metodykę badań oraz prezentuje analizę wyników.

**Uznając, że rozprawa mgr Eweliny Wysockiej spełnia wymogi określone w Ustawie o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dnia 20 lipca 2018 roku (Dz.U. z 2022 r. poz. 574, ze zm.), wnoszę o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Dr hab. Agnieszka Żyta, prof. UWM

